

Bawię się świetnie

Ania

Za wcześnie przyszedł świt, niedospane sny
Ostatni rok z ust próbuje wyjść
Świat za oknem szary i zły
Nawet Bóg o tej porze śpi
Wiem, że to tylko kac, sztuczny strach
Dobrzy ludzie śpią gdzieś tam
Dziś we mnie tylko całkiem zużyta złość

Za wcześnie przyszedł świt, niedospane sny
Nawet to kiedyś przejdzie mi
Z biegiem lat błędnie twarz
Oczy szklą się już nie tak
Słodycz wytartych słów cieszy jak bukiet sztucznych róż
Nauczyłam się barwnie żyć
Głośno kląć, szampana pić

Ooooooooo bawię się świetnie
Nie zatrzymuj mnie
Nie mów mi dość (łoułoułoułoo)
Ciągle chcę więcej
Nie zatrzymuj mnie
Nie mów mi dość (łoułouuuu)

Za wcześnie przyszedł świt, niedospane sny
W Twoim cieniu leżę, błogo mi
Nie żałuję, nie planuję nic
Znów obietnic nie dotrzymam dziś
Może jakaś myśl doda mi sił
Znajdę powód by dalej żyć
Najbardziej rano naiwnych marzeń brak

Ooooooooo bawię się świetnie
Nie zatrzymuj mnie
Nie mów mi dość (łoułoułoułooooo)
Ciągle chcę więcej
Nie zatrzymuj mnie
Nie mów mi dość (łoułouuuu)